

Od autora: Tekst poprawiony, lecz brakuje ę.

Postacie dramatu:

Jodła

Sędzia

Prokurator

Publiczność[tłum]

Akt pierwszy

Przyciemniona sala sądowa. Nie pali się żadne światło. Nawet świeczki brak. To zresztą normalne w sytuacji niesprawiedliwego procesu- po co draństwa nagłaśniać przed światem?

Jodła stoi w kącie, skuta łańcuchami. Nie wie, kto ją oskarża i kto ją sędzi. Prokurator i Sędzia wmieszali się w tłum, który, jak to zwykle w takich przypadkach bywa, całkowicie podziela zdanie Prokuratora.

Tłum:- No i co, dumna Jodło? Chciałaś bujać w obłokach? Ale przebudzenie boli, no nie? Teraz potną Cię na deski, a resztki spalą w ogniu!-

Sędzia:[ujawniając się] -Cicho, bo nałożę grzywnę!-

Tłum[śmiejąc się]:- A nakładaj sobie, ile chcesz! To, co oglądamy, warte jest każdej sumy!-

Sędzia:- Proszę o spokój, bo wyproszę z sali!-

Tłum[śmiejąc się nadal]:- Jeszcze zobaczymy, kto kogo wyprosi, ty pieprzony obrońco wolności!-

Prokurator:- No, dość tych sporów. Rozpoczynamy proces.[bierze kartkę i czyta akt oskarżenia].- Oskarżam Jodłę o to, że działając z pełną premedytacją i w zмовie z innymi drzewami rozsiewała nasiona daleko poza granice rezerwatu, przez co opóźniała budowę banków, willi i obiektów spa. Co gorsza, nie zadowolila się tym. Samym swoim wyglądem, dumą i wyniosłością podburzała poddanych króla, którzy chcąc Cię obejrzeć przekraczali granice świętej własności prywatnej, przez co zmuszeni byliśmy do nich strzelać. Nie mówię tego po to, by żałować tych przestępców, ale dlatego, że podburzała krzaki do udzielania im schronienia, co według art. 5 & 2 kk. Królolandu jest zagrożone karą śmierci.-

Jodła:- Prawo gościnności jest uniwersalne, a jego elementem jest domniemanie dobrych intencji.-

Prokurator[kontynuując]: -Oskarżam Cię, Jodło, o to, że próbując obalić istniejący ustrój społeczny, emitowałaś tlen do atmosfery, przez co wielu ludzi wstawało do pracy wypoczętych, a potem z radością wychodzili ze swoimi dziećmi na długie spacerы. Na szczęście znaleźli się jeszcze trzeźwo myślący i odebrali ludziom te prawa, a podobne do ciebie istoty wyrrywali z korzeniami, ale rewolucja była już blisko.-

Tłum[z nienawiścią]:- Dość! Sprawiedliwość, sprawiedliwość! Spalić Jodłę !-

Sędzia:- Być może Jodła warta jest śmierci, ale ja, jako przedstawiciel Królolandu, mam obowiązek przestrzegać procedur. Teraz oddaję Jodle głos. Nie posiada adwokata, a więc tym bardziej należy poznać jej punkt widzenia.-

[do Jodły]:- Milczysz udając, że nie widzisz, jak Cię oskarżają. Co masz do powiedzenia na swoją obronę?-

Jodła: [z godnością]

Drogi Sędzio!

Jesteś jedyną postacią, z którą mam szansę na merytoryczną dyskusję. O nikim innym nie wspominam, bo po co na darmo strzępić korzenie? Wiem dobrze, że mój los jest przesądzony, ale dzięki Ci, Sędzio choć za to, że nie dopuściłeś do linczu i dałeś mi prawo do obrony.-

[na sali szmer, gwizdy i przekleństwa].

Jodła: - Czy wy zdajecie sobie sprawę z tego, co robicie, niewolnicy? Wiecie, czego żądacie?-

[nagle szmery umilkły]

Jodła:- A może to wcale nie mój proces? Może to proces przeciwko wam? Spójrzcie uważnie na siebie. Wolny niczego się nie boi – najwyżej granic własnych możliwości. Wy boicie się nawet- a może przede wszystkim- mojego cienia!-

[pojedynczy głos z tłumu]: -To bezczelne, perfidne kłamstwo! Jak mogłaś rozmawiać z Sędzią, skoro go nigdy przedtem nie widziałaś?-

Jodła:- Rozmawiałam za pośrednictwem podgrzybków brunatnych, które Sędzia koło mnie zbierał. Uważacie się za mądrali, a nie wiecie, co to telepatia!- [kontynuując]:- Ale do rzeczy. Jeszcze nie skończyłam.

Tak, możecie mnie zabić. Wobec waszej techniki jestem całkowicie bezbronna. I to jest moją największą wadą. Ale pomyślcie: kto was przez lata karmił grzybami? Kto dostarczał wam miodu spadziowego? Kto inspirował waszych poetów, malarzy i rzeźbiarzy, przyczyniając się do rozwoju waszej kultury? Po co wędrujecie i pielgrzymujecie? Gdzie są wasze miejsca kultów religijnych? Pod czym stawialiście przydrożne kapliczki?-

Nagle tłum ogarnął paraliżujący strach. Dodało to Jodle odwagi:

-Mam wymieniać dalej? Nie? Jesteście znudzeni, co? Ja też jestem już znudzona. Róbcie więc to, co macie robić. Dyskusja skończona.-

W tym momencie nagle zaczęło się rozjaśniać i...

Akt drugi

Postacie dramatu:

Starzec górski- dawny Sędzia.

Szałwia lepka- dawny Prokurator.

Maliny i Jeżyny- dawny tłum.

...

rozeszła się mgła. Blade światło poranka przeniknęło przez gałęzie drzew, zaskakując Jodłę. Bo nie było już ani Sędziego, ani Prokuratora, ani gniewnego tłumu. Zamiast tego był las, w którym Jodła mieszkała.

Maliny: - Pobudka! Skończyło się przedstawienie.-

Jodła[przecierając przetchlinki ze zdumienia]: - Więc był to sen?-

Szałwia lepka: - Musieliśmy sprawdzić, ile jeszcze prawdziwej jodły zostało w Tobie.-

Jodła: - A nie wiedzieliście tego? Znamy się przecież od dziesięcioleci.-

Szałwia lepka:- I tu się mylisz. Każdy zmienia się z wiekiem. Odkąd wyrosłaś, bardzo oddaliłaś się od nas. Dlatego od dawna szukaliśmy sposobu, by nakłonić Cię do zwierzeń. Bo nie zamierzamy dłużej Cię dotować.-

Jodła: - Poradzę sobie bez dotacji. Swój honor przecież mam.-

Starzec górski: - To ja reprezentowałem majestat Królowodu. Od początku byłem też przekonany, że zachowasz się godnie i nie splamisz naszego honoru. Dlatego w czasie tego niby- procesu stanąłem po Twojej stronie.-

Jodła: - Dlaczego właśnie Ty?-

Starzec górski: - Dobre pytanie. Musiał to zrobić ktoś, kto nigdy Ci nie widział i vice versa. Gdyby było inaczej, skazałbym Ci na samotność, co chyba jest gorsze od śmierci. A nie wiedząc nic o Tobie mogłem być obiektywny. Teraz poznajmy się bliżej. Noszę na sobie wieniec żółtych kwiatów jako symbol prze-

dłużenia na las promieni słonecznych. Gdy kwiaty moje przekwitają, zamieniają się w siwą brodę, co podobno jest symbolem mądrości. A Ty jak wyglądasz?-

Jodła:- Tak jak te siewki, tylko jestem wyższa.-

Szałwia lepka: - O, widzę, że szybko pozbyłaś się stresu i nawet próbujesz dowcipkować! Bardzo się cieszymy. Teraz mamy pewność, że choć stałaś się gigantem, nie tylko nie przestałaś umieć służyć, ale wręcz doskonalisz się w tej umiejętności. Jesteśmy więc przekonani, że gdy umrzesz naprawdę, twój organizm połączy się z hubami, mchami, porostami i będzie żył w innej postaci.-

Jodła: - Na razie tu mi jest dobrze. A propos- jak udało się wam tak przekonująco podszyć się pod ludzi?-

Maliny, Jeżyny: - Bo obserwujemy ich na co dzień, jak zbierają grzyby. Nas też ogoławają z owoców. Ale niech im to wyjdzie na dobre. Bo przecież ci, co mają satysfakcję ze zbiorów, są pierwszymi obrońcami lasu. Istnienie lasu leży po prostu w ich żywotnym interesie.-

Jodła: - Aleście zagrali mi na wiązkach przewodzących! Jestem pod wrażeniem!-

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

trawa1965, dodano 22.02.2016 15:25

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.